Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

№ 27 (105) Warszawa, 7 listopada 1925 r. Cena 40 gr.

STRZELEC

ORGAN T-WA ZWIĄZEK STRZELECKI

ROK V. TYGODNIK WYCHODZI W SOBOTY

FINITA LA COMEDIA!

WACŁAW SIEROSZEWSKI.

Niniejszy artykuł Wacława Sieroszewskiego, zamieszczony już w „Kurjerze Porannym“, drukujemy u siebie ze względu na to, że ujmuje on w pięknej i silnej formie te idee, któreśmy nakreślili w naszej Deklaracji ideowej. Podkreśla on to, co jest założeniem i punktem wyjścia dla naszej ideologji, że państwo nasze nietylko mieczem bronić się musi, ale winno ono wysunąć wielką ideę, przy której by się skupiły wszystkie słabe narody w obronie swej wolności i życia, na zasadach „równych z równymi i wolnych z wolnymi“. Pakt w Locarno nagłość tej sprawy wysuwa dziś w sposób palący, a idea ta podniesiona przez państwo w sposób wyraźny i mocny winna górować nad zaborczą polityką wielkich mocarstw, usiłujących ukryć swe istotne zamiary pod płaszczykiem fikcyjnego pacyfizmu. (Red.).

Przedstawienie skończone. Okrągły stół z bukietem czerwonych kwiatów stoi opuszczony pośrodku sceny. W powietrzu jeszcze drżą dźwięki ułudnych słów, wielkich haseł i grzmot oklasków jeszcze brzmi na widowni... Lecz, oto, zapada zasłona i możemy już spokojnie przemyśleć treść tylko co odegranej sztuki.

Była wspaniała. Spiętrzone ku niebu góry i modra fala cudnego locarneńskiego jeziora służyły jej za dekorację, a przedziwna gra pierwszorzędnych aktorów łagodziła bolesne przeżycia dramatu. Dopiero teraz, gdy jesteśmy sam na sam ze wspomnieniem widowiska, gdy szkieletu jego nie zasłaniają nam żadne krasomówcze kwiaty ogarnia nas wstręt i groza.

Bo cożeśmy tam widzieli?...

Oto zimny, gruboskórny anglik szczuł publicznie w ciągu kilku dni niemieckiego buldoga na Francję, trzymaną za gardło przez zaatlantyckiego lichwiarza. Na uboczu stała przeznaczona na ofiarę błagalną dla tego buldoga Polska. Daremnie bronił ją na zasadzie sprawiedliwości, minister Skrzyński. Uśmiechano się doń życzliwie i dalej robiono swoje...

Belgja udawała, że ma krótki wzrok. Włochy kiwały głową i dawały do zrozumienia, że podobne sceny rozgrywały się już wielokroć na jej własnem „forum romanum“. Benesz ze „słowiańskiem“ współczuciem podsuwał pod nos skazanej Polsce trzeźwiące sole, a reszta europejskich owieczek nie taiła nawet swej radości, że śmierć naszej ojczyzny opóźnia ich kolej...

Tak, — to widowisko jest wielce pouczające! Lecz ono jeszcze nie skończone. Cały węzeł dramatyczny spoczywa w tem, co pocznie Polska? Wszakże ona jeszcze żyje, jeszcze ma wolne ręce, może się bronić!... To może być nieprzyjemne!... Więc chór — to groźnych, to słodkich głosów — uroczyście zaklina Ifigenję, że „dla dobra ludzkości i powszechnego pokoju“ powinna oddać się pod nóż niemiecko-angielskiego oprawcy.

Jeżeli już mamy umrzeć, to choć sprobujmy sobie wyobrazić, jak ten „pokój i ludzkość“ będą po naszym zgonie wyglądały. A więc na początku jako próbę polskiej pokory i wytrzymałości, z czułemi okrzykami: „tylko się nie rusz, bo operacja się nie uda!“ odkrają nam Pomorze, Poznańskie i Śląsk... Jeżeli to pójdzie gładko, nastąpi dalszy ciąg, jak to wiemy z doświadczenia w XVIII wieku.

Wciąż pod chloroformem angielskiego pacyfizmu odbędzie się zupełna likwidacja tej niepotrzebnej nikomu Polski“, jej ostateczny podział między Rosję sowietów i Niemcy Hohen zollernów, do których restauracji Anglja zwolna, ale stale dąży. Sąsiedztwo reakcyjnego Cesarstwa z rewolucyjną Republiką sprowadzi konieczny między nimi antagonizm i stałą walkę, co odciąży bardzo napór Rosji na Daleki Wschód. Ponadto zguba Polski spowoduje osłabienie i osamotnienie ostateczne Francji, którą łatwo da się pozbawić przy pomocy zaatlantyckiego lichwiarza jej bogatych afrykańskich i azjatyckich kolonji „na pokrycie niewypłacalnych długów“. Gdyby zaś próbowała wejść w obronne przymierze z Rosją, to się ją podzieli, jak przed laty Persję, na „strefy wpływów“: — północną — angielską, środkową — niemiecką, południową — włoską. Przy ogólnej „sprawiedliwej poprawce granic“ dostaną się Czechom w nagrodę za trzeźwiące sole: ziemie Cieszyńskie i Krakowskie, a odbierze im się natomiast pas osiadłości niemieckiej zamieniony na „bardzo dogodny korytarz“, który wraz z przyłączoną do Niemiec Austrją zapewnią wpływy angielsko-niemieckiej spółce na Bałkanach i Bliskim Wschodzie. W dalszym biegu wypadków uśmiecha się Anglji i Niemcom, wciąż „dla szczęścia ludzkości i powszechnej pacyfikacji“, podział Rosji na niepodległe państwa: Ukraińskie, Białoruskie, Czarnomorskie, Sybirskie i t. d. — im więcej tem lepiej, z niemieckimi i angielskimi książętami na tronach, w myśl niedawnych projektów niemieckich. Słabe i umiejętnie między sobą skłócone, stałyby się łatwo ofiarami penetracji połączonego niemiecko-angielsko-amerykańskiego kapitału i w ten sposób zastąpiłyby wysuwające się obecnie tym mocarstwom z rąk rynki Dalekiego Wschodu. Tak ustaliłby się raz na zawsze wszechświatowy spokój pod anglo-niemieckim panowaniem. Że to nie są żadne fantazje, a szczere marzenia Niemców i Anglików, łatwo przekonać się, studjując przedwojenna literaturę niemiecką, choćby taką książkę jak „Grossdeutschland“*) oraz zapoznając się z drogami i planami międzynarodowej polityki angielskiej.**)

Po takim „uspokojeniu“ świata Niemcy staliby się dobroczyńcami ludzkości: wszędzie zaprowadziliby swój ład i porządek, czystość, kanalizację, elektryczność, gaz, koszarowe umiłowanie, myśl ciężką i poziomą, obyczaje brutalne i okrutne, słowem zamieniliby człowieka w umytą świnię... Anglicy zaś ze wszystkiego ciągnęliby złoto, które przetwarzaliby u siebie na zachwycający komfort, na dzieła nauki i sztuki, na rozmaitych prerafaelitów, Szekspirów, Shelleyów i Baconów ku uprzyjemnieniu życia znudzonym lordom... Rozumie się, że każdy anglik stałby się wtedy lordem... Rzecz wcale ponętna!

I oto takim świetnym perspektywom staje na zawadzie „jakaś Polska“! Czyż można się wahać?...

Co będzie jednak, jeżeli Polska pomimo namów i perswazji nie zechce zginąć!?

Bywały już przykłady, że zamiary potężnej Persji rozbijały się o stanowczy opór małych Aten. A i w samej Polsce niegdyś hordy światoburcze Dżingisa znalazły mur nieprzebyty na polach Lignicy w puklerzach polskiego rycerstwa, a w boju Grunwaldzkim obróciły się w proch nadzieje zaborcze Krzyżaków, popieranych naówczas przez całą Europę!...

Może więc przedwcześnie trochę polały się krokodyle łzy Albionu na krwawy bukiet kwiatów w Locarno?...

Może przeciwnie: odegrana tam tragi-farsa zbudzi w naszem narodzie, to co tylekroć ratowało naszą ojczyznę w ciężkich doświadczeniach. Ockniemy się z mazgajowatej drzemki, zaprzestaniemy błahych kłótni, zjednoczymy się w męskim wysiłku, odpędzimy od steru życia, od wpływu na opinję publiczną gromady tych, skarbo-kradów, łapowników, karjerowiczów, blagierów, złośliwych karłów, ambitnych głupców, nierobów i nieponiów, uniemożliwiających swym wrzaskiem i swym „nachalstwem“ rozumne i przezorne wysiłki szlachetnych. Stworzymy silny rząd, godny sejm i uchwalimy nareszcie ustawę o powszechnem przysposobieniu wojskowem, która nauczy każdego obywatela bronić ojczyzny, opracujemy taką ustawę o Naczelnych władzach wojskowych, która pozwoli Marszałkowi Piłsudskiemu stanąć na czele armji, gdyż on jeden jest zdolny tchnąć w żołnierzy entuzjazm i wiarę w zwycięstwo; przeprowadzimy corychlej reformę rolną, która wstrzymując emigrację pozwoli zwiększyć zaludnienie nasze do 50 miljonów — minimum liczebne istotnie samodzielnych państw współczesnych. Przez wstrzymanie się zupełne od zakupów zagranicznych, przez dążenie do wytwarzania u siebie wszystkiego, co nam potrzebne, przez zaprzestanie lokaty oszczędności naszych w obcej walucie wzmocnimy i uzdrowimy nasze życie gospodarcze; nareszcie przez rozwój naszego prawodawstwa i obyczajowości według tradycji naszego Złotego Wieku, w duchu humanizmu, tolerancji, braterstwa, sprawiedliwości społecznej nau

*) Znajduje się w tej książce mapa polityczna przyszłej Europy, w której oznaczone jest również „niepodległe Królestwo Polskie“ województwa Warszawskiego wraz z ziemią Kielecką i Radomską.

**) Patrz ciekawą książkę: R. Grousset: „Le reveil de l'Asie.

czyny wszystkie ludy i wszystkie wiary, zamieszkujące obszar Polski, miłować naszą Ojczyznę.

Nie orężem i kramarstwem, lecz świetlaną ideą zwiążą się narody w światową federację równych z równymi, wolnych z wolnymi! Sztandar ten nie z Locarno, nie z rąk angielsko-niemieckich przyjmie ludzkość, lecz z naszych dłoni, uświęconych wiekowem cierpieniem, zahartowanych nieustanną walką o najszlachetniejsze ideały ludzkości, jak to było do niedawna!

Narodzie mój, dźwignij się w przededniu nadchodzącej ciężkiej próby i stań się tem, czem stać się możesz i powinieneś, czem byłeś w dniu Unji Lubelskiej, w godzinach bojów pod Grunwaldem, Chocimem, Kirchholmem, a bramy piekielne nie przemogą Cię!...

PRZYSPOSOBIENIE WOJSKOWE

MIECZYSŁAW FULARSKI.

PROGRAM I NOWA ORGANIZACJA PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO.

Praca przysposobienia wojskowego naszego społeczeństwa w okresie niepodległego bytu państwowego przechodziła kilka faz rozwoju.

Organizatorzy i kierownicy tej pracy w okresie początkowym największą część swych wysiłków zużywali na pokonywanie obojętności, braku zrozumienia, a często wręcz niechęci szerokich mas społeczeństwa.

Antagonizmy, tarcia wewnętrzne, oraz brak współdziałania między organizacjami działały hamująco na rozwój pracy, która zależnie od układu stosunków i sytuacji politycznej w kraju miała okresy żywszego rozwoju, lub zamierania.

Na szczęście stan ten należy już do przeszłości. Wytrwała propaganda i osiągnięte wyniki przekonały niechętnych i dokonały zmiany na lepsze.

Lata 1924—25 zakończyły ten „propagandowy" okres pracy.

Obecnie wstępujemy w okres rozbudowy pracy przysposobienia wojskowego u podstaw.

Przedewszystkiem została przeprowadzona reorganizacja dotychczasowego systemu, polegającego na pracy oficerów instrukcyjnych, przydzielonych do P. K. U. Zamiast tego zostają wprowadzone dywizyjne i pułkowe rejony przysposobienia wojskowego, na których kierownictwo obejmują właściwi dowódcy wojskowi.

Następnie ustawa o wychowaniu fizycznem i przysposobieniu wojskowem, przyjęta już na Radzie Ministrów i wkrótce mająca wejść pod obrady Sejmu, tworzy istotną podstawę pracy przysposobienia wojskowego, która dotychczas opierała się tylko na tymczasowych rozporządzeniach i przepisach.

Tymczasowy charakter i nieuregulowanie wielu ważnych spraw (np. ulgi dla członków p. w.) uniemożliwiały realizację powszechnego przysposobienia wojskowego.

Skrócenie okresu służby wojskowej dla członków p. w. rozmaitych stopni będzie możliwe w całej rozciągłości dopiero wtedy, gdy ogólny program i plan szkolenia zostanie ustalony i włączony do całokształtu wyszkolenia wojskowego. Zazębienie i uzgodnienie wyszkolenia w organizacjach p. w. i w wojsku jest możliwe już w chwili obecnej. Rychłe rozwiązanie tego problemu i uregulowanie przez odnośne przepisy, zadecyduje w dużej mierze o dalszym rozwoju pracy.

Projekt ten, zarówno programu, jak i organizacji pracy p. w., jako oparty na ustawie o p. w., instrukcji wyszkolenia wojska, dotychczasowych przepisach i doświadczeniach stanowić może materjał dyskusyjny przy rozważaniach na ten temat.

* * *

Program przysp. wojsk. obejmuje wyszkolenie bojowe i służbę polową, wyszkolenie strzeleckie, wychowanie fizyczne, naukę o broni i sprzęcie, walkę na bagnety, walkę granatami, służbę łączności, służbę pionierską, wyszkolenie w gazoznawstwie, naukę służby, terenoznawstwo.

Niezależnie od przedmiotów czysto wojskowych, program przewiduje wychowanie obywatelskie, prowadzone przez stowarzyszenia p. w., względnie szkołę.

I. PROGRAM.

Przysposobienie wojskowe odbywa się na podłożu piechoty, specjalizacja nie jest przewidziana. Program wyszkolenia dzieli się na trzy okresy: (szkołę pojedyńczego szeregowca, szkołę sekcji, szkołę drużyny), po ukończeniu których absolwenci otrzymują I, II względnie III stopień p. w.

Zakres wyszkolenia i procentowa ilość godzin, przeznaczonych na poszczególne działy przedstawia się następująco:

Wyszkolenie bojowe i służba polowa

I okres — 12%.

Ćwiczenia spostrzegawczości i obserwacji, obserwacja terenu, wypatrywanie celu, ostrość wzroku. Wykorzystanie terenu, skoki, obserwacje, goniec, łącznik, —

zachowanie się. Pojęcie sekcji, drużyny, ćwiczenia w obowiązkach poszczególnych funkcyj, sekcyj, zaopatrzenie w amunicję, skoki z r. k. m. (l. k. m.). **Musztra luźna:** rozwijanie się w kolumienki i rozsypywanie się w tyraljery. **Służba polowa:** służba w obozie, zaznajomienie z przepisami obozowemi, marsze krótkie, ćwiczenia spostrzegawczości podczas marszów, rodzaje marszów, marsz ubezpieczony, szpica, szperacz, posuwanie się i zachowanie się ich. Służba patroli.

II okres — 18%.

Posuwanie się drużyny w ogniu artylerji, skoki sekcjami i całą drużyną, ukrycie się przed lotnikiem, ogień i ruch, współdziałanie sekcji, rozkazy do otwarcia i zaprzestania ognia. Służba patroli — szczegółowe posuwanie się. Ubezpieczenie na postoju: czaty, placówki, czujki, patrol alarmujący. Drużyna na placówce. Musztra luźna: ćwiczenia w rozwijaniu się i rozsypywaniu się.

III okres — 30%.

Formy walki, szturm, drużyna w obronie, ćwiczenia bojowe drużyny w ramach plutonu i kompanji, współdziałanie drużyn, wejście drużyny z II do I linji, ćwiczenia w działaniach nocnych i w lesie. Powtórzenie służby polowej i musztry luźnej. Ćwiczenia w prowadzeniu oddziałów przez uczni.

Wyszkolenie strzeleckie

I okres — 30%.

Wiadomości o strzale, tor pocisku, linja celu, pokaz wycelowanego kb. na 10 m. Celowanie na 10 m siedząc za stołem, obejmowanie szyjki, opuszczanie spustu, postawy strzeleckie stojąc, klęcząc i leżąc. Trójkąt błędów na 10 i 25 m, składanie się do strzału ze wszystkich pozycyj. Strzelanie izbowe śrutewne i strzelanie ostre II i III-cie. Ogólne wiadomości o ocenie odległości. Pokaz odcinków od 25 — 1000 m wszerz i wgląb. Ocenianie odległości w różnych warunkach i przy różnych wpływach atmosferycznych.

II okres — 30%.

Rozrzut jednego kb. i całego oddziału, wpływy atmosferyczne i działanie pocisku. Zachowanie się na strzelnicy i opisanie strzeleckie terenu. Trójkąt błędów na 10 — 25 m i powtórzenie okresu I-ego. Ostre strzelanie IV i V i jedno strzelanie z r. k. m. lub l. k. m.

III okres — 25%.

Powtórzenie całego przerobionego materjału w I i II okresach. Ostre strzelanie VIII i IX i X. Dwa strzelania z r. k. m. lub l. k. m. i w miarę możności z c. k. m: jak też wykończenie przez uczni wszystkich poprzednich strzelań, o ile z jakichkolwiek powodów nie odbyli. W obozie letnim VI i VII strzelania, jedno strzelanie z r. k. m. lub l. k. m. i jedno strzelanie c. k. m.

Wychowanie fizyczne

I kres — 10%.

Próby sprawności — pomiary lekarskie. Gimnastyka w/g regulaminu w. p. jak dla grupy słabych (programy Nr. 1, 2, 3, 4). **Lekka atletyka:** biegi krótkie, objaśnienie startu, wybiegów, pchnięcie kulą. objaśnienie trzymania i pchnięcia z miejsca i z rozbiegu. Dysk i oszczep: objaśnienie trzymania i wyrzutów. Skoki wzwyż: objaśnienia rozbiegu, odbicia. Skok wdal: style, objaśnienie rozbiegu i odbicia się. Skok o tyczce: objaśnienie trzymania i rozbieg. Biegi rozstawne: objaśnienie, przestrzeganie zmian i zmiana pałeczek.

II okres — 10%.

Gimnastyka według regulaminu w. f. jak dla grupy słabych program 5 — 11. Lekka atletyka: jak w okresie I-szym. Zawody sportowe.

III okres — 8%.

Próby sprawności. Pomiary lekarskie. Gimnastyka w/g regulaminu w. f. jak dla grupy średnich program Nr. 1. Lekka atletyka: poprawne ćwiczenia w skokach, biegach i rzutach. Zawody sportowe.

Nauka o broni i sprzęcie

I okres — 15%.

Ogólna charakterystyka broni nowoczesnej. Dokładne poznanie kb. franc. piechoty, „Bertiera“ — części, rozbieranie i składanie, współdziałanie, opisanie naboju. Sposób czyszczenia broni. Poznanie kb. M. 98. „Mauzera“.

II okres — 12%.

Dokładne poznanie r. k. m. lub l. k. m., części jego, rozbieranie i składanie, usuwanie zacięć i współdziałanie części. Ćwiczenia w obsłudze.

III okres — 9%.

Ogólne poznanie c. k. m., ćwiczenia w obsłudze. Broń towarzysząca — ogólne poznanie. Wykłady o czołgach, artylerji, lotnictwie, rodzaje i zasady działania ich.

Walka na bagnety

I okres — 5%.

Ćwiczenia wstępne postaw i ruchów szermierczych w/g instrukcji „Walka na bagnety“. Pchnięcia i ciosy z wypadem i bez, odbicia.

II okres — 5%.

Pchnięcia i ciosy, ćwiczenia z manekinem i wskaźnikiem, ćwiczenia z instruktorem.

III okres — 5%.

Powtórzene. Ćwiczenia zbiorowe. Zawody.

Walka granatami

I okres — 5%.

Ćwiczenia wstępne i rzuty szkolne. Ćwiczenia celności i na odległość.

II okres — 5%.

Poznanie poszczególnych typów granatów i V. B. Ćwiczenia zapalania granatu i obchodzenia się z niewybuchami.

III okres — 5%.

Rzucanie ostrych granatów, ćwiczenia celności i na odległość na rzutni. Zawody.

Służba łączności

I okres — 3%.

Środki łączności, ich zastosowanie, zalety i wady. Sygnalizacja ręczna i świetlna, sposób użycia tarcz sygnalizacyjnych i aparatu świetlnego S. B. Zapoznanie z alfabetem Morse'ego.

II okres — 3%.

Sygnalizacja ręczna alfabetów Morse'ego.

Nauczanie służby łączników, łańcuch rozstawny. Telefon, ważniejsze części składowe i sposób użycia brzęczykowego i induktorowo - brzęczykowego, rodzaje linji telefonicznych i ich budowa.

III okres — 5%.

Budowa i utrzymanie stacji telefonicznej, polowej, służba łączności w związku z ćwiczeniami bojowemi. Składnice meldunkowe. Środki łączności pułku piechoty, ich taktyczne użycie. Łączność piechoty z lotnikiem.

Służba pionierska

I okres — 3%.

Wnęk strzelecki, kopanie pod ogniem, pogłębienie do pozycji klęczącej, stojącej, podpórka, maskowanie, poprzecznice, stopnie wypadowe, rowy łącznikowe, przeszkody sztuczne i naturalne, maskowanie od wzroku przeciw lotnikom.

II okres — 7%.

Ćwiczenia w okopywaniu się pod ogniem, wybór stanowiska w terenie, budowa okopu na drużyny, stanowiska dla k. m., budowa ziemianek i schronów, odwadnianie i odziewanie. Organizacja pracy przy budowie okopów i zakładaniu przeszkód.

III okres — 2%.

Komórka oporu, punkt oporu i środek oporu. Ćwiczenia w kopaniu rowu strzeleckiego z uwzględnieniem wszelkich wymiarów. Materjały wybuchowe, rodzaje, właściwości, lont i kapsle, sposób niszczenia przeszkód i objektów.

Wyszkolenie w gazoznawstwie

I okres — 3%.

Ogólne wiadomości o obronie przeciwgazowej, praktyczne ćwiczenia w wkładaniu i zdejmowaniu maski A. R. S., zaznajomienie z budową maski. Gazy bojowe, podział ich, skutki działania, zmiana pochłaniacza.

II okres — 2%.

Powtórzenie znajomości maski A. R. S. i poznanie innych masek. Wiadomości o gazach trujących, duszących i żrących. Wykład o obronie zbiorowej.

III okres — 2%.

Pogłębienie wiadomości o gazach bojowych i walce gazowej. Propaganda w społeczeństwie. Instruowanie w wkładaniu i zdejmowaniu masek.

(c. d. n.).

LETNI OBÓZ ŻEŃSKI PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO W ZALESZCZYKACH

Tegoroczny obóz żeński przysposobienia wojskowego, zorganizowany w Zaleszczykach (miasto powiatowe nad Dniestrem na granicy rumuńskiej) na terenie O. K. VI był — tak jak zeszłoroczny obóz w Delatynie — obozem międzystowarzyszeniowym, zorganizowanym przez Komitet Społeczny Przysposobienia Kobiet do Obrony Kraju, do którego wchodzą w charakterze członków stowarzyszenia, prowadzące pracę p. w. wśród kobiet, a więc i Związek Strzelecki.

Obóz tegoroczny liczył 112 słuchaczek. Bardzo znaczny procent, bo 67 proc. (75 uczestniczek) stanowił materjał zupełnie świeży — dziewczęta, które nie brały dotąd żadnego udziału w pracach przysposobienia wojskowego. Absolwentek poprzedniego obozu było 16, członkiń organizacyj przysposobienia wojskowego, które po raz pierwszy były na obozie — 21. Jeśli idzie o poszczególne organizacje, prowadzące pracę p. w, to udział ich w obozie przedstawiał się w sposób następujący:

Związek Strzelecki dał 28 uczestniczek, członkiń lub kandydatek — wszystkie zgłoszone przez organizację; Związek Pol. Tow. Gimnastycznych „Sokół"—3 uczestniczki;

Związek Harcerstwa Polskiego — 5 uczestniczek, przyczem były to przeważnie dziewczęta, które zgłosiły się na obóz poza organizacją;

6 uczestniczek dał Mały Klub Przysposobienia Wojskowego, utworzony przez absolwentki poprzednich obozów, wreszcie koło lokalne Przysp. Kobiet do Obrony Kraju w Sosnowcu dało 9 uczestniczek.

Reszta bądź zgłosiła się sama na skutek odezw Komitetu Społecznego, bądź została zwerbowana przez członkinie organizacyj p. w., a przedewszystkiem przez członkinie Zw. Strzeleckiego, które zwerbowały 16 osób „rekruta".

Jak widzimy, organizacje p. w. stanowczo zbyt słabo obesłały obóz tegoroczny, tembardziej że znaczna większość dziewcząt, już należących do organizacyj przybyła z Warszawy, która dała 59 słuchaczek. Z innych ośrodków tylko Sosnowiec przysłał 9 słuchaczek, Związek Strzel. na Górnym Śląsku — 6, Lwów — 3, Żywiec (Zw. Strz.) — 3. Pozostałe zebrane zostały z całej Polski, a więc: z Suwałk, z Augustowa, z Prużan, z Wilna (Zw. Strz.), z Mławy (Zw. Strz.), z Łukowa, z Nikiszowca, z Bełchatowa, z Chorzel (Zw. Strzel.), z Częstochowy, z Kielc i Przemyśla (z obu ośrodków Zw. Strz.) po 1 lub 2 słuchaczki.

Z ogólnej liczby 112 słuchaczek 6 odpadło przed końcem kursu bądź to na skutek choroby, bądź też na skutek innych czynników, które je zmusiły do wcześniej-

szego wyjazdu. Wypadku samowolnego opuszczenia obozu nie było.

Z pozostałych otrzymało świadectwa:

na kursie II stopnia — 15;

na kursie I stopnia — 56;

na kursie sanitarnym — 11.

Cztery nie otrzymały świadectw wobec niedostatecznych wyników na egzaminie.

Znaczna ilość, bo 20 słuchaczek, nie mogła przystąpić do egzaminu, bowiem zmuszone były wyjechać przed wyznaczonym terminem wobec kończących się urlopów.

Pierwszą i drugą lokatą na drugim kursie, jak też na kursie sanitarnym otrzymały członkinie Warsz. Oddz. Żeńskiego Zw. Strzel. Na pierwszym kursie nasze członkinie otrzymały 4 (Warszawa) i 5 (Żywiec) lokatę.

W zakresie wyszkolenia obóz podzielony był na 3 jednostki szkolne: kurs II stopnia (16 słuchaczek), kurs I st. (77 słuch.) i kurs sanitarny — 19 słuch. Każdy kurs prowadził zajęcia oddzielnie; wspólnemi dla dwuch pierwszych kursów były: strzelnica i ćwiczenia polowe. Wychowanie fizyczne prowadzone było w grupach, utworzonych niezależnie od kursu według sprawności fizycznej.

Kierownictwo całością prac spoczywało w rękach referentki pracy kobiet Zarz. Gł. Zw. Strzel. ob. Marji Wittkówny, jako komendantki obozu; w charakterze instruktorek współpracowały z nią p. Marja Podhorska, ob. Helena Pawłowiczówna i ob. Stefanja Kudelska. Wychowanie fizyczne (gimnastyka, gry. nauka pływania) prowadziła p. I. Fabrycowa; opiekę lekarską nad obozem sprawowali: dr. Skokowska z L. H. P. wyznaczona przez D-two O. K. VI jako lekarz obozowy, oraz dr. Z. Manowarda, lekarz baonu szkolnego O. K. VI w Zaleszczykach, który z własnej ochoty pomagał p. Skokowskiej w pracach w ambulatorjum obozowem, a po jej wyjeździe dn. 1.VIII objął już w całości czynności lekarza obozowego.

Pod względem organizacyjnym obóz podzielony był pierwotnie na 3, a następnie na 2 plutony na prawach kompanji a to dla lepszego zaznajomienia i dokładniejszego wdrożenia naszych dziewcząt do służby wewnętrznej w zakresie kompanji.

Poszczególne plutony prowadziły: p. Podhorska i ob. Kudelska i przyznać należy, że żadna z nich nie miała za mało roboty.

Wykłady i ćwiczenia prowadzili częściowo oficerowie-instruktorzy z d-twa baonu szkolnego, częściowo własne instruktorki. Instruktorów miałyśmy naogół dobrych, sprzęt w dobrym stanie, w wystarczającej ilości i, co najważniejsze, sprowadzony na czas, co sprawiło, że program kursów został przerobiony w całości i zajęcia stały na należytym poziomie. Nawet tak trudny do przeprowadzenia w warunkach obozowych kurs sanitarny postawiony był zupełnie nieźle dzięki temu, że na miejscu znajdował się szpital powszechny, w którym dziewczęta nasze odbyły praktykę, no i dzięki temu, że zarówno dyr. szpitala dr. Rozen, jak i dr. Manowarda nie szczędzili pracy, dzięki czemu dziewczęta uzyskały maximum wiadomości, jakie mogły w tak krótkim czasie (od 3.VII do 4.VIII) uzyskać. Poza wykładami teoretycznemi i praktyką w szpitalu słuchaczki kursu sanitarnego zaznajomiły się, b. ogólnie zresztą, z musztrą sanitarną, prowadzoną przez sierż. san. Ryżnika, przydzielonego przez Szef. San. O. K. VI.

Wykłady i pokazy z ratownictwa i hygieny ze specjalnem uwzględnieniem hygieny wojskowej prowadzone były przez dr. Manowardę i dla kursu I.

Tyle narazie o organizacji naszego obozu. O programie dnia i dokonanych pracach — później.

Hanna.

(d. c. n.)

SZKOŁA PODOFICERSKA ZWIĄZKU STRZELECKIEGO W WILNIE.

Dnia 10 bm. odbyło się uroczyste otwarcie I. szkoły podoficerskiej Związku Strzeleckiego w Wilnie.

Stan liczebny szkoły wynosi 24 ludzi; większość uczni posiada 1 stopień p. w., wszyscy ukończyli conajmniej 1 obóz przysposobienia wojskowego. Szkoła trwać będzie 9 miesięcy z czego 8 miesięcy przeznacza się na wyczerpanie programu, miesiąc zaś na praktykę nauczania i instruowania.

Program szkoły opracowany został przez komendę podokręgu i przesłany do zatwierdzenia D-cy I dyw. piech. leg.

IGRZYSKA OLIMPIJSKIE i STRZELECTWO

W czerwcu r. b. na kongresie w Pradze, Międzynarodowy Komitet Olimpijski postanowił wykreślić z programu olimpijskiego strzelanie do tarcz, istnieje przeto obawa, że już w programie IX. Igrzysk Olimpijskich w Holandji w r. 1928 konkursów strzeleckich nie będzie.

Wydawało się kołom strzeleckim na szerokim świecie, że sport strzelecki został nareszcie przyjęty do wielkiej rodziny sportowej, jako jej członek zwykły. Tymczasem uchwała Komitetu Olimpijskiego świadczy o powrocie do dawnego stanowiska, nieprzychylnego dla strzelania. Czyżby panowie z Komitetu rzeczywiście uważali, że strzelanie do tarczy, do papierowego jelenia i glinianych gołębi zagraża pokojowi ogólnemu więcej od rzutu oszczepem, dyskiem lub biegów krótkich?

Wtajemniczeni powiadają coprawda, że inne powody wpłynęły na nieprzychylną uchwałę. Chodziło o ukaranie Międzynarodowego Związku Strzeleckiego za to, że ośmielił się obok programu strzelań olimpijskich realizować w roku Igrzysk VIII. Olimpjady swój doroczny program międzynarodowych zawodów strzeleckich. Trzeba dodać tytułem wyjaśnienia, że olimpijskie strzelanie obejmuje odległości 400, 600 i 800 metrów, a międzynarodowe — 300 metrów.

Na ostatnim Walnym Zjeździe Międzynarodowego Związku Strzeleckiego, który odbył się 12 sierpnia b. r. w St. Gallenie, zapadła na wniosek delegata holenderskiego p. van der Bergh'a, następująca jednomyślna uchwała: „Walny Zjazd M. Zw. Strzeleckiego wyraża jednomyślne życzenie swych członków, aby strzelania do tarcz były utrzymane w programie igrzysk olimpijskich".

Należy mieć nadzieję, że ta słuszna uchwała, poparta powagą liczebną i znaczeniem związków strzeleckich całego świata, wpłynie na zmianę decyzji niesprawiedliwej i szkodliwej w zakresie wzajemnych stosunków Komitetu Olimpijskiego i strzelectwa. **K.**

Oddział Sztabowy

Walki grecko-bułgarskie stały się dla nas sprawdzianem autorytetu Ligi Narodów. Autorytetem tym targnęła, jak dotąd bezkarnie, maleńka Grecja. Skutki, jakie z tego wynikną, staną się dla Europy i świata probierzem istotnej wartości tej instytucji, staną się sprawdzianem, czy Liga Narodów jest istotnie szczerym czynnikiem pokoju świata, czy też parawanem, osłaniającym prawdziwą politykę wielkich mocarstw, które po krwawych doświadczeniach dopiero co minionej wielkiej wojny, nie mogą swych światoburczych planów wystawiać na widok publiczny.

Najazd Grecji na rozbrojoną Bułgarję odbył się niewątpliwie nie bez zachęty ze strony Niemiec, które zmuszone do wstąpienia do Ligi Narodów jeszcze przed dokonaniem tego aktu pragną obedrzeć ją z tego autorytetu, jaki niewątpliwie zdołała sobie wytworzyć w okresie czasu, kiedy większa wojna na kontynencie była wogóle niemożliwa. W przekonaniu, że Anglja swemu pupilowi krzywdy zrobić nie pozwoli, zaś Bułgarja jest za słaba, aby mogła dowieść swojej niewinności, Niemcy liczą, że Liga Narodów przez to samo stanie się prokuratorem słabych zaś obrońcą tych, dla których bagnet i armata są najlepszym regulatorem zatargów międzynarodowych.

O takiej Lidze Narodów Niemcy marzą i taką chcą ją uczynić wpierw jeszcze, aniżeli same staną się jej członkiem, aby dowieść światu, że nie one jedne są rozsadnikiem wojen. Jeżeli więc Liga nie będzie mogła ukarać Grecji za napad na Bułgarję, to czyż ta sama Liga będzie mogła ukarać Niemcy za najazd na Polskę. Stanie się to tym trudniejsze, że Niemcy, aczkolwiek namiętnie walczą o prawo wojny z Polską — oficjalnie tej wojny prowadzić nie potrzebują. Mają oni do tego różne Deutschtumsbundy, Wandervogle, Jugendsbundy it. p. obejmujące zarówno całe Niemcy, jakoteż pokrywające siecią swej organizacji te tereny polskie, do których Niemcy roszczą sobie pretensje. Cóż więc łatwiejszego, jak przy pomocy tych właśnie organizacyj wywołać fikcyjne powstanie na ziemiach polskich, z pomocą którym przybędą tajne organizacje wojskowe z całej Rzeszy, które są faktycznie armją regularną Niemiec, a za które Niemcy nie potrzebują brać na siebie odpowiedzialności.

W Lidze Narodów pozostanie już tylko wytworzyć opinję, że to uciśniona przez Polskę ludność niemiecka żywiołowo chwyciła za broń, by się wyzwolić z nienawistnego jarzma i całą winę i odpowiedzialność za najazd niemiecki na nasze ziemie — przerzucić na Polskę. Napad Grecji na Bułgarję ma być pierwszym do tego precedensem. Tolerancja zaś polska, zezwalająca na utrzymanie uzbrojonych niemieckich „Straży Pożarnych" w kopalniach polskiego Górnego Śląska, może być temu pomocną.

Sytuacja taka, to nie jest sprawa dalszej

L. Z.

Dwa bataljony

W dorobku organizacyjnym Związku Strzeleckiego Śląsk Górny zajmuje poczesne stanowisko. Był to ostatni etap w dążeniu do objęcia wpływami organizacyjnemi wszystkich dzielnic Polski, znaczeniem politycznem i społecznem bardziej ważki, niż inne, a w łańcuchu obronnym Rzeczypospolitej mający dominujące znaczenie. Niestety, dzięki trudnościom, stawianym przez władze wojskowe, ulegające wpływom politycznym, organizacja Związku Strzeleckiego na Górnym Śląsku nastąpiła dość późno, jakkolwiek miała wszystkie dane ku temu, aby w okresie popowstaniowym w szeregach swych skupić element najbardziej oddany sprawie polskiej. Miał ku temu Związek przedewszystkiem prawo moralne. W walkach powstańczych Górnego Śląska brali udział obywatele ze wszystkich dzielnic Polski. Nierozerwalny związek prastarej ziemi Piastów z Macierzą znaczyli krwią serdeczną, przeciwstawiając się z bronią w ręku zamiarom dyplomacji międzynarodowej — oddania Śląska na zagładę Niemcom. Kraj cały zespolił się, by nieść pomoc walczącym! Obowiązek swój względem walczących braci Związek Strzelecki rozumiał nieinaczej, jak przez wzięcie udziału czynnego w walkach powstańczych. Na Górny Śląsk udały się więc dwa bataljony strzelców w sile 3.600 i znalazły się w pierwszych szeregach walczą-

przyszłości, nad którą w wolnych chwilach „warto się zastanowić“, lecz możliwość ta, jak krwawy upiór zbliża się do nas w siedmiomilowych butach, zaś podpisaniu parafowanych w Locarno umów arbitrażowych w Londynie i wstąpieniu Niemiec do Ligi Narodów może odrazu towarzyszyć sprawa niesienia przez Ligę pomocy „uciśnionym i walczącym krwawo o swe wyzwolenie z pod jarzma polskiego Niemcom Pomorza i Górnego Śląska“.

Z tej sytuacji winny sobie dokładnie zdawać sprawę zarówno nasze władze, jakoteż społeczeństwo, i na gruncie obrony granic winien powstać jeden wspólny front.

Tego frontu w Polsce jednak wytworzyć się nie da w chwili obecnej. Rozłam wewnętrzny sięga coraz głębiej i jeśli, co nie daj Boże, chwila groźna nadejdzie — w ogniu walki z nieprzyjacielem spotkają się znów ci sami, którzy od samego początku na swych barkach i bagnetach dźwigali Polskę z grobu, a większości których w czasie pokoju odmawia się miana nietylko patrjotów, ale często nawet Polaków. Ale na to w tej chwili nie ma jeszcze żednej rady i czy tego chcemy, czy nie chcemy — ten ciężar musimy wziąć na siebie, choćby dlatego, że ktoś go wziąć musi, że granic Polski nie możemy zostawić otworem dla nieprzyjaciela.

Skoro dla tak ważnej sprawy nie możemy skupić całego społeczeństwa, musimy przynajmniej skupić tę część jego, która zawsze na pierwszy zew stawała i teraz stanąć powinna i musi.

Pod tym znakiem odbyło się zebranie organizacyjne Oddziału Sztabowego, którego frekwencja stanowiła 75 proc. zaproszonych. Uwzględniając wyjazdy i różne nieprzewidziane przeszkody dla tych, co nie przybyli— stwierdzić musimy, że w tym środowisku ocena sytuacji Polski i gotowość do pracy dla przygotowania obrony nie zawiodła naszych oczekiwań. Oddział Sztabowy się zawiązał, podzielił na sekcje i przystępuje do pracy. Ramy nasze się rozszerzyły i zdolne są wchłonąć wiele nowych sił, które w dalszym ciągu na zew nasz przybywają i będą przybywały coraz liczniej. To jednak dopiero początek. Za przykładem Zarządu Głównego i Komendy Głównej muszą pójść okręgi, o których ściany w pierwszym rzędzie obije się fala nowych sił, które organizacja wchłonąć będzie musiała. Te ramy przygotować należy pierwiej, nim wejdzie w życie ustawa o p. w., na którą, aczkolwiek spoczywa spokojnie na półkach sejmowych i oczekuje kolejki i chwili, kiedy posłowie przestaną się kłócić i pomyślą może też kiedyś realnie o bezpieczeństwie państwa, społeczeństwo jednak już dzisiaj coraz silniej reaguje, a przyznać trzeba, że i rząd nasz coś niecoś w tym kierunku robić zaczyna.

Ustawa ta, przewidując ulgi dla absolwentów p. w. przy odbywaniu służby w armji, szybsze awanse, automatyczny awans dla oficerów i podoficerów rezerwy, pracujących w stowarzyszeniach p. w., niewątpliwie zachęci szerszy ogół obywateli do pracy w Związku Strzeleckim, który w chwili obecnej jest prawie jedynym stowarzyszeniem p. w., gdzie odnośny stopień p. w. od komisji egzaminacyjnej wojskowej otrzymać będzie można. Niezależnie od tego, zarządzenia rządu, przewidując wynagrodzenie za pracę instruktorów p. w., dadzą możność całemu szeregowi naszych instruktorów i komendantów poświęcić więcej czasu tej pracy. Rozpoczęty w niniejszym numerze druk rozprawy kap. Fularskiego zaznajamia nas z projektami wykonawczemi do ustawy, które dyskutują się dziś wśród czynników miarodajnych armji w związku z ustawą. Praca ta ułatwi nam zrozumienie praktycznych zarządzeń i rezultatów w pracy nad powszechnym przygotowaniem obrony państwa, czemu ustawa ta ma

---

cych. Walka wrzała w całej pełni. Niewątpliwie w dziejach walk powstańczych Górnego Śląska Związek Strzelecki będzie miał swą chlubną kartę, dziś jednak godzi się stwierdzić, iż była to jedyna w Polsce organizacja, która nie poprzestała tylko na materjalnem poparciu powstania śląskiego, ale mimo trudności potrafiła dwa zorganizowane i wyćwiczone bataljony rzucić na front powstańczy wówczas, gdy w kraju zawodowi zbawcy Polski odsądzali Związek Strzelecki i jego organizatorów od czci i wiary, zarzucając czyny antipaństwowe.

Nawiązawszy serdeczne więzy z „piorunami śląskiemi“ w czasie walk powstańczych o wyzwolenie Śląska, Związek Strzelecki miał prawo moralne i obowiązek w pracy pokojowej zdążać do utrwalenia i zacieśnienia więzów, łączących brać śląską z Macierzą.

Dziś kadry organizacyjne Związku na Śląsku Górnym rosną coraz bardziej liczebnie i jakościowo. Na całym obszarze Rzeczypospolitej idea żołnierza-obywatela znajduje coraz większe zrozumienie, coraz więcej czynnych zwolenników. Gdy zrządzeniem losów przyjdzie nam znów kiedy stanąć w potrzebie ramię przy ramieniu z „piorunami śląskiemi“, to dzięki podjętej dziś pracy pokojowej, idącej w kierunku wyszkolenia i wychowania dobrego żołnierza-obywatela — staną na szańcach obronnych liczne bataljony Związku, byczynem stwierdzić, iż duch walki, ożywiający ówczesne dwa bataljony powstańcze, żyje po wsze czasy w szeregach organizacji.

dać sankcję prawną i zapewnić pomoc i współdziałanie armji i rządu.

Przed naszemi okręgami odkrywa się nowa ważna praca, która w wynikach swych, obok rozszerzenia ram dla przyszłej kadry członków, ułatwi im współdziałanie z Zarządem i Komendą Główną w przeprowadzeniu uporządkowania wewnętrznych stosunków w organizacji dotychczasowej, które dotąd pozostawały w zaniedbaniu.

Nowy żywioł, który napłynie do naszych szeregów nie może i nie powinien zetknąć się na samym wstępie ze starymi strzelcami, którzyby wpływali na niego demoralizująco. Strzelcy, którzy już są w naszych szeregach muszą się stać wychowawcami swych nowych kolegów, a mogą być nimi tylko wtedy, kiedy potrafią nadawać się do wszystkich wymogów statutowych i uporządkować u siebie sprawy, o których mówi okólnik 1804/25 w terminach rozesłanych listownie do oddziałów. Dopilnowanie tych zarządzeń będzie pierwszym realnym zadaniem oddziałów sztabowych, które powstaną przy okręgach. Wykonanie przez nie tej pracy, samo przez się przygotowuje je do zasymilowania tych wszystkich, którzy napłyną zarówno ze względu na korzyści płynące z ustawy o p. w. jakoteż i tych, których sprowadzi do nas zrozumienie groźnej sytuacji państwa. Śpieszna i dobrze przemyślana organizacja tych oddziałów w okręgach winna się stać jednym z najpilniejszych i najważniejszych zadań organizacyjnych chwili obecnej. **Tytus Czaki.**

DONAT LESIOWSKI.

Czuwaj, młodzieży!

Czuwaj młodzieży nad ducha rozwojem,
Pomnij, że tylko pracą i znojem
Możesz zbudować gmach szczęścia dla siebie.
Służąc dla kraju w ojczystej potrzebie,
Trwaj i bierz przykład z dawnych rycerzy,
Czuwaj, młodzieży!

Zagrzewaj w duchu zagasłe zapały,
Leć hen, w krainę, gdzie twe ideały;
Skrusz tego świata pęta i kajdany,
Bo duch twój wielki jest niepokalany —
Ognisko czynu i wiary rozszerzy,
Czuwaj, młodzieży!

Ty jesteś wielka i masz orle skrzydła,
Które cię zdobią i mocy dodają,
Więc snuj z swej duszy złote malowidła...
Leć tam, gdzie zorze ranne z mroków wstają —
Pomnij, że w duszy twej potęga leży,
Czuwaj, młodzieży!

Z wieków bierz przykład i krzep swoje siły,
Aby twe dzieła na wieki tu żyły,
I abyś mogła poszybować w loty
Z padołów ziemskich w kraj szczęścia,
[w kraj złoty...
Jak rycerz strzeż swych ojczystych rubieży —
Czuwaj, młodzieży!

Z ŻYCIA ORGANIZACJI

Okręg warszawski

STRZELEC BIAŁOSTOCKI STANĄŁ DO PRACY

Na Zjeździe III, na którym przewodniczył Prezes Zarządu Okręgu, obyw. Hryniewski, wybrano do Zarządu obywateli: Korzeniowskiego, Hupticha, Hrycka, Śnieżkę, Piątka, Dracza, Bartla, Szadkowskiego, Kabałę i Waszczeniuka. Nowowybrany Zarząd wraz z komendantem obwodu przystąpił energicznie do pracy, i wreszcie po małej zmianie, — gdyż obywatele: Korzeniowski i Piątek, którzy przejściowo pełnili obowiązki Prezesa Zarządu, a którzy opuścili Białystok — przewodnictwo objął obywatel Śnieżko.

Obywatel Śnieżko w krótkim czasie ożywił pracę do tego stopnia, że w dniu 4 października r. b. na święcie przysposobienia wojskowego Białystok ujrzał już nie garstkę strzelców, lecz przeszło 150 strzelców maszerujących przy sztandarze i pod bronią, wliczając w to i oddział żeński, nieźle wyszkolony, liczący 25 strzelczyń. Takiego obwodu strzeleckiego Białystok jeszcze nie posiadał i dumny może być obecnie, mając tak dobrze postawioną organizację przysposobienia wojskowego. Dzielnie sekundują ob. Śnieżce w pracy nad wyszkoleniem: obyw. Rózgiewicz, Huptich, Szadkowski, Bartel i Kubała. Z sił pomocniczych, jako prawa ręka komendanta bardzo intensywnie pracował obyw. Cieślak. W oddziałach również widzimy ludzi z całem zaparciem się siebie oddanych sprawie, w oddziale żeńskim komendantkę obywatelkę Czarnecką, przewodniczącą Zarządu Oddziału, ob. Dobrodonównę, sekretarkę oddziału obyw. Milewską, poza tem obywatelki: Stroikówna i Gołowina przyczyniły się również do postawienia oddziału żeńskiego na właściwą stopę.

W oddziałach męskich wykazali wiele energji i pracy obyw.: Szumski, Anisiewicz, Białous, Grygorczuk i obyw.: Ostaszewski i Bogdanowicz, dwaj ostatni z oddziału supraślskiego, który to oddział spoczywa w rękach bardzo oddanego idei strzeleckiej prezesa Zarządu oddziału supraślskiego Milewskiego.

Jako instruktorzy sportowi na pierwszy plan wysunęli się obywatele: Bartel (czł. Zarządu), obyw. Dąbrowski i Giedroyć, członkowie zwykli.

Ogromne usługi białostockiemu obwodowi oddał i oddaje oficer instrukcyjny, por. Hrycek Stanisław, który zaskarbił sobie ogromną miłość nie tylko u strzelców lecz i wśród członków zarządu, idąc stale z pomocą, jako łącznik z władzami wojskowemi i jako niezastąpiony instruktor - wykładowca. Prezes Zarządu, obyw. Śnieżko, niezadawalając się dotychczasowym wynikiem swojej i Zarządu pracy, organizuje w dodatku przy Strzelcu w najbliższych dniach kursa: telegraficzne, sanitarne i angażuje wykładowcę sztuki scenicznej. W dodatku dla strzelczyń specjalnie będą uprzystępnione wiadomości teoretyczne i praktyczne z zakresu krawieckiego, t. j. sztuka kroju i szycia.



Strzelcy i strzelczynie obwodu białostockiego podczas święta p. w. w Białymstoku

Okręg lubelski

UROCZYSTOŚĆ OBWODOWA W HRUBIESZOWIE

W niedzielę dnia 20.X 1925 r. odbyła się w Hrubieszowie wielka obwodowa uroczystość Związku Strzeleckiego, połączona z pierwszemi obwodowemi zawodami. W uroczystości wzięło udział 10 oddziałów.

Przebieg uroczystości był następujący:

W sobotę dnia 19.IX o godzinie 16-ej zbiórka oddziałów i zakwaterowanie w obozie. Obóz był położony na północ od miasta, na błoniach podmiejskich, między koszarami 2-go pułku strzelców konnych a miastem. Tegoż dnia o godzinie 18-ej odbył się capstrzyk na ulicach miasta przy dźwiękach orkiestry wojskowej; następnie— odczytanie rozkazów, wieczerza, apel i nocleg w obozie. O godzinie 3-ej w nocy z dnia 19-go na 20 patrol Związku Strzeleckiego, wysłany przez komendanta obozu, po powrocie zameldował co następuje: „Na ulicy 3-go Maja w Hrubieszowie u stóp pomnika Stanisława Staszica zauważono płytę kamienną, której dnia poprzedniego tam nie było; okazało się, że jest to kamień poświęcony czci Nieznanego Żołnierza, — patrol natychmiast postawił tam wartę honorową. Komendant obozu natychmiast zameldował o powyższem komendantowi obwodu, ten zaś niezwłocznie zawiadomił miejscowy garnizon. Dnia 20.IX o godzinie 5-ej rano w obozie pobudka, ranne ćwiczenia, sformowanie kompanji i śniadanie. Następnie o godzinie 8-ej rano kompanja w sile 100 ludzi wyruszyła z obozu na nabożeństwo do kościoła parafjalnego, niosąc ze sobą 12 wspaniałych wieńców z zieleni i kwiatów. Na szosie, wiodącej od koszar do miasta, kompanja nasza dołączyła do wojska, maszerującego również na nabożeństwo do tegoż kościoła. Porządek marszu ustalono następujący: orkiestra, kompanja Związku Strzeleckiego z wieńcami i wojsko. O godzinie 9 m. 15 złożono uroczyście wieńce na pomniku Nieznanego Żołnierza; kompanja przytem prezentowała broń. Niebawem garnizon Hrubieszów postawił przy pomniku swoją wartę honorową. Posterunki honorowe nasze i wojskowe stały w dniu tym przy płycie do godziny 18-ej. O godzinie 10-ej odbyła się defilada kompanji przed dowódcą garnizonu i władzami Związku Strzeleckiego, a następnie przed płytą Nieznanego Żołnierza. Po defiladzie odmarsz do obozu. O godzinie 12-ej obiad polowy w obozie. Od godziny 14—17 zawody na błoniach podmiejskich.

W zawodach pierwsze miejsce zajął oddział Hrubieszów. Zwycięstwa jednak tego oddziału nie przece-

niamy, gdyż był on w znacznie lepszych warunkach w porównaniu z innemi oddziałami, które w przeddzień zawodów t. j. dnia 19.IX, starając się przybyć punktualnie na zbiórkę, odbyły z miejsc sych postojów forsowne marsze od 8—16 kilometrów. Nadmienić tutaj wypada, że dzień 19.IX b. r. był dniem powszednim, a więc oddziały mogły wyruszyć na zbiórkę dopiero po robotach domowych — a również i to, że po przebytych marszach oddziały musiały przystąpić natychmiast do wykonania wielu prac, związanych z urządzeniem obozu, jako też z życiem obozowem, pełniąc warty, służby i patrole przez całą noc. Pomimo wielkiego zmęczenia panował we wszystkich oddziałach znakomity nastrój.

L. Ś.

Okręg krakowski

ZAPRZYSIĘŻENIE ODDZIAŁU „ZWIĄZKU STRZEL." OBWODU KRAKÓW-MIASTO

(Rozpoczęcie nowego okresu prac p. w.)

Po 4-tygodniowej przerwie rozpoczęła komenda obwodu w porozumieniu z of. instr. P. K. U. Kraków — Miasto prace w zakresie przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego z dniem 11.X.1925 r.

Nowy ten okres pracy w oddziałach zapoczątkowano uroczystem nabożeństwem w kościele o. o. Kapucynów, na którem były obecne kompanje strzeleckie z komendantem obwodu ob. **Spałkiem Janem**, oraz prezes zarządu obwodu ob. **Stupnicki Teofil**, Zarząd Okręgu krak. i oddział żeński im. T. Kościuszki z komendantką ob. Krajewską Władysławą na czele. Po nabożeństwie oddziały przymaszerowały do koszar i stanęły w rozwiniętym szyku z bronią u nogi.

Po odczytaniu rozkazu obwodowego przez adjutanta „Szkoły" ob. **Krajewskiego Ludwika**, k-dant obwodu odebrał raport od d-cy oddziału ob. **Malarza Marjana**. Następnie k-dant obwodu ob.**Spałek** odebrał przysięgę od strzelców w obecności członków zarządu okręgu i obwodu. Podczas składania przysięgi drużyna strzelecka, złożona z szarż. Zw. Strzel., sprezentowała broń. Po tej uroczystej chwili nastąpiła defilada strzelców przed komendantem obwodu, członkami zarządów okręg., obw. i reprezentantem Zw. Legjonistów, prof.**Tomaszkiewiczem Leopoldem.**

Po defiladzie złożyli strzelcy broń i udali się do sali. gdzie przemówił prezes ob. Stupnicki. Of. instr. p. por. **Susicki Mieczysław** zwrócił się z gorącym apelem do licznie zebranych strzelców, by z pracy, jaką prowadzi. korzystali jak najwięcej i uczęszczali pilnie na zbiórki.

Przemówienie p. por. **Susickiego** spotkało się z ogólnem uznaniem. Wydobycie przez mówcę na światło dzienne tego jedynego źródła złego w pracy poczucia spełniania swych obowiązków i niedbała frekwencja, pozwala przypuszczać, że po tem uroczystem zaprzysiężeniu, nowy okres pracy wojskowo - wychowawczej przejdzie pod znakiem wytężonego, radosnego wysiłku dla dobra idei Związku Strzeleckiego, którego zadaniem jest bronić niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej...

— — — — — — — — — — —

Tego samego dnia o godz. 6-ej wieczorem urządził Zarząd Okręgu krak. wieczorek z tańcami, na który strzelcy zjawili się tłumnie i, o dziwo... punktualnie (!).

Miła zabawa przeciągnęła się do późnej nocy.

Marjan Krawczyk.

Okręg górnośląski

ŚWIĘTO P. W. W ŚWIĘTOCHŁOWICACH.

W niedzielę dnia 13.9.25 odbyło się w Świętochłowicach święto p. w. i w. f. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kościele parafjalnym, w którem wzięli udział Zw. Hallerczyków, Zw. Powstańców, Harcerstwo i Sokół. Związek Strzelecki w liczbie 200 strzelców wziął wybitny udział tak w samym obchodzie jak i w zawodach.

Do zawodów (pięcioboju) stanęło przeszło 100 zawodników z różnych organizacyj. W strzelaniu pierwsze miejsce zdobywa strzelec, obyw. Stachowicz Ernest, jak również w marszu, w rzucie granatem i w skoku, zdobywając pierwszą nagrodę pięcioboju żołnierskiego. Drugie miejsce zajmuje również strzelec, obyw. Franki.

Po zawodach odbyła się defilada, a po południu mecz footbalowy i rozdanie nagród. W defiladzie Związek Strzelecki zrobił bardzo dobre wrażenie, przewyższając swoją liczbą inne oddziały.

Komendant Obwodu
de Blacha.

I-SZY POLSKI ROCZNIK SPORTOWY 1918—1925

Nasze koła sportowe z niecierpliwością oczekiwały ukazania się rocznika sportowego, obejmującego całokształt spraw sportowych w Polsce i będącego do pewnego stopnia aktualną encyklopedją.

Świeżo wydany „I-szy Polski Rocznik Sportowy 1918 — 1925" w opracowaniu D-ra Mieczysława Orłowicza i nakładem Związku Polskich Związków Sportowych — każe zapomnieć o pretensjach spowodowanych brakiem rocznika, gdyż pod każdym względem zadość czyni dawno odczuwanej potrzebie.

Przejdźmy odrazu do przejrzenia rzeczy, które mogą bezpośrednio obchodzić nasze koła strzeleckie. W I-szym roczniku strzelectwo zostało opracowane źródłowo i szczegółowo. Mamy więc wyniki olimpijskie zawodników zagranicznych i polskich, organizację międzynarodowego strzelectwa, stan organizacji strzeleckiej w Polsce, wyniki osiągnięte na ostatnich zawodach Związku Strzeleckiego.

Podkreślamy wyjątkową, tak rzadko jeszcze spotykaną u nas bezstronność w informowaniu. Jesteśmy z całym uznaniem dla Redaktora rocznika za należytą ocenę naszego „Marszu szlakiem kadrówki".

Rocznik na 338 stronicach z 86 ilustracjami podaje doskonałe informacje historyczne o dotychczasowych Igrzyskach Olimpijskich, szczegóły organizacji poszczególnych działów sportu w Polsce i w innych państwach, mistrzostwa i rekordy, tłumaczy skomplikowany system opieki władz państwowych nad sportem.

Wszystkim Zarządom, Komendom i poważniejszym strzelcom zalecamy zaopatrzenia się w rocznik, który kosztuje tylko 1 zł. 50 gr.

„PRACA OŚWIATOWA"

Centralny Związek Młodzieży Wiejskiej wydał książkę p. t. **„Praca Oświatowa"** (wskazówki dla pracowników w Kołach Mł. Wiejskiej) napisaną przez p. Jana Deca. Książka zawiera podstawy i główne wytyczne ideowe w pracy oświatowej na wsi, oraz szczegółowe rozważania nad metodami tej pracy. Ponadto książka zawiera wykazy tematów odczytów i pogadanek, skróty treści i wykaz książek, potrzebnych do opracowania odczytów. Treść książki jest następująca: I — **Podstawy ideowe pracy oświatowej. II Cel i treść planowej pracy oświatowej. III Ogólne uwagi o metodach pracy oświatowej. IV Organizacja pracy oświatowej na terenie Związku Mł. Wiejskiej. V Rodzaje prac oświatowych w Kołach Mł.:** 1) zebrania zbiorowe i czytanki, 2) czytelnie i biblioteka, 3) odczyty i pogadanki, 4) kursy oświatowe, 5) wycieczki, 6) praca młodzieży w Domu Ludowym — zbiory nauki i kultury ludowej. VI — Materjały do odczytów i pogadanek w Kołach Mł. a) odczyty organ. oświatowe, b) odczyty okolicznościowe, c) odczyty o wychowaniu fizycznem i duchowem, d) pogadanki przyrodniczo - geograficzne, e) pogadanki o Polsce, f) pogadanki społeczne i gospodarcze. Biblioteczka Koła Młodzieży. Wykaz czasopism poleconych do czytelni. Zakończenie.

Książkę można zamawiać w Centralnym Związku Młodzieży Wiejskiej — Warszawa, Tamka 1. Cena wynosi 1 zł. 50 gr.

KSIĘŻE REDAKTORZE, JAK TO NIEŁADNIE.

W Poznaniu oraz na terenie b. zaboru pruskiego, czyli w całym promieniu działania „Wandervogel" użycie wyrazu **„Związek Strzelecki"** uchodzi za grzech śmiertelny, za który całą wieczność potem gorzeć trzeba w piekle i smażyć się w smole i ogniu tak gorącym, wobec którego najgoretszy ogień ziemski jest malowany.

Za cóż to ciąży na nas tak straszna klątwa?

Myśleliśmy nad tem i nieraz i długo i doszliśmy do wniosku, że dwie mogą być przyczyny, które na nasze głowy tak straszne skutki ściągnęły:

1) albo nowa praca jest zła i 2) albo chyba dlatego, żeśmy się narazili organizacji „Wandervogel".

Ponieważ to drugie jest niemożliwe, gdyż jedyną dzielnicą Polski, która nie lubi Niemców, jest właśnie Poznańskie — pozostaje więc tylko to pierwsze, że nowa praca jest zła. Tak myśleliśmy do czasu, póki nie nadszedł do nas z Poznania Nr. 10 **„Przyjaciela Młodzieży"**. Przeglądając jego kartki, natykamy się na artykuł p. t. **„Łuk i jego znaczenie"**. Czytamy, słowo w słowo to, cośmy pisali w „Strzelcu" po zawodach w Katowicach.

Przedruk, czy nie przedruk. Ale nie. Pod artykułem podpisany jest autor. oznaczony inicjałami **„F. G."** A więc nie przedruk. Skąd więc jest taka łączność poglądów, stylu, i tekstu co do litery?

Widać więc, że praca nasza niczem się nie różni od tej, w jakim duchu wychowuje się młodzież poznańska.

Za cóż więc jesteśmy wyklęci?

Może nam na to pytanie odpowie ks. Redaktor Bilko, albo autor artykułu „Łuk i jego znaczenie" — p. F. G.

Adres Redakcji i Administracji: ALEJE JEROZOLIMSKIE № 27, dawniej 41. TELEFON 415-81.
Administracja otwarta: od g. 12-ej rano do 3-ej p. p. Konto czekowe P. K. O. 3.944.
Redaktor przyjmuje: od g. 2-ej do 3-ej p. p. Redakcja rękopisów nie zwraca.
Przedruk artykułów dozwolony z zaznaczeniem źródła.

WARUNKI PRENUMERATY: rocznie 15 zł. — półrocznie 8 zł. — kwartalnie 4 zł. — miesięcznie 1 zł. 50 gr.
Numer pojedyńczy 40 groszy, zagranicą o 50% drożej.
CENA OGŁOSZEŃ: Cała strona 200 zł., 1/2 strony 120 zł., 1/4 strony 70 zł., 1/8 strony 40 zł., 1/16 strony 20 zł.

Redaktor: TYTUS CZAKI.

Redaktor odpowiedzialny: MACIEJ KUHNKE. Wydawca: TOW. ZWIĄZEK STRZELECKI.

Drukarnia „Polski Zbrojnej", Warszawa, Nowolipie 2.